

IV. NAUCZANIE RELIGIJNE

4.1. NAUCZANIE PAPIESKIE

„Miłość do małżonki, która stała się matką i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa. Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadania ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną”.

Jan Paweł II, *Przyszłość idzie przez rodzinę*, red. M. Węclawski, Poznań 1983, s. 57.

„Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga (zob. Ef 3,15), powołany jest do zapewnienia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła”.

Jan Paweł II, adh. *Familiaris consortio*, 25, w: Jan Paweł II, *Adhortacje*, t. 1, Kraków 2006, s. 124.

„Kryzys ojcostwa jaki obecnie przeżywamy, należy do samej istoty zagrażającego nam kryzysu człowieczeństwa. Gdzie ojcostwo występuje już tylko jako biologiczny przypadek bez ludzkiego aspektu albo jako despotyczna władza, od której trzeba się wyzwolić, tam mamy do czynienia z jakimś zranieniem podstawowej struktury człowieczeństwa”.

Elementarz Benedykta XVI (Josepha Ratzingera) dla pobożnych, zbuntowanych i szukających prawdy, oprac. M. Zawada, Kraków 2008, s. 12.

„Widzimy więc, w jakim sensie miłość potrzebuje prawdy. Jedyne kiedy jest oparta na prawdzie, miłość może przetrwać w czasie, przewyciężyć ulotność chwili pozostać mocna, by wspierać wspólną drogę. Jeśli miłość nie ma odniesienia do prawdy, podlega zmienności uczuć i nie wytrzymuje próby czasu. Natomiast prawdziwa miłość jednoczy wszystkie wymiary naszej osoby i staje się nowym światłem na drodze prowadzącej do życia wielkiego i pełnego. Bez prawdy miłość nie może dać trwałej więzi, nie potrafi wyprowadzić naszego «ja» z jego izolacji ani uwolnić go od przemijalności, by budować życie i przynosić owoc”.

Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 27, Kraków [b. d.], s. 34.

4.2. PISMO ŚWIĘTE

„Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napęłnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: «Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników». Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec powiedział do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone ciele i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone ciele, ponieważ odzyskał go zdrowego». Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego rozkazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone ciele». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje, do ciebie należy. A trzeba było się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się»” (Łk 15,11-32).

Por. Prz 1,8; 23,22; Syr 3,3-16; Ef 6,4; Kol 3,20n.

4.3. KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

2214. „Ojcostwo Boże jest źródłem ojcostwa ludzkiego; jest podstawą czci rodziców. Szacunek dzieci – niepełnoletnich lub dorosłych – dla ojca i matki karmi się naturalnym uczuciem

zrodzonym z łączącej ich więzi. Tego szacunku domaga się przykazanie Boże.(...) Rodzice powinni uważać swoje dzieci za dzieci Boże i szanować je jako osoby ludzkie. Wychowują oni swoje dzieci do wypełniania prawa Bożego, ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca niebieskiego”.

Por. KKK 2222; 2572; 2601; 2604; 2690; 2736.